

Grzegorz Kucharczyk

Prusy, Rzesza i Mitteleuropa : Wokół niemieckiego tła Aktu 5 listopada 1916 r.

Historia Slavorum Occidentis 2(13), 29-41

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

GRZEGORZ KUCHARCZYK (POZNAŃ)

Prusy, Rzesza i Mitteleuropa. Wokół niemieckiego tła Aktu 5 listopada 1916 r.

Słowa kluczowe: Rzesza Niemiecka, Prusy, Polska, Akt dwóch cesarzy

Keywords: German Reich, Prussia, Poland, Mitteleuropa, Two Emperors' Proclamation

Abstract: The article discusses the German background of a declaration of Two Emperors of 5th November 1916. The author presents the interactions between the specific political centres in Germany which were a part of the decision-making with regard to the Polish cause. In the article, attention is drawn to the complexity of the process and the lack of unity between the German and Prussian decision makers.

W jednym ze swoich listów pisanych na początku 1917 r. rezydujący w Warszawie niemiecki generał-gubernator Hans Hartwig von Beseler z nieukrywaną goryczą zauważał: „zrozumienie okoliczności panujących w Polsce jest w Niemczech uderzająco słabe”. Za taki stan rzeczy był według niego odpowiedzialny fakt, że „na wszystko patrzy się z punktu widzenia wewnętrznej pruskiej polityki polskiej i zadziwiające jest to, że nie ma w ogóle zrozumienia wielkich politycznych zadań, które muszą być wzięte pod uwagę przy rozwiązywaniu kwestii polskiej”¹.

Wydaje się, że te słowa szefa niemieckiej administracji okupacyjnej sformułowane przecież już po publikacji Aktu dwóch cesarzy wskazują na dwa istotne aspekty tytułowego zagadnienia. A więc sposobu postrzegania sprawy polskiej

¹ List H. Beselera do tajnego rady Reinke z 16 I 1917, Bundesarchiv – Militärarchiv Freiburg in Breisgau [dalej: BM], Nachlaß von Beseler, N 30 / 55, s. 4.

przez niemieckie elity polityczne w okresie pierwszej wojny światowej, który w dużym stopniu był skażony, czymś, co słusznie można nazwać „brakiem strategicznej wyobraźni”² oraz utrzymującymi się w Berlinie rozbieżnościami w kwestii „rozwiązania” sprawy polskiej. Należy bowiem podkreślić, że w interesującym nas okresie Berlin to ciągle dwa ośrodki władzy: rząd Rzeszy Niemieckiej oraz pruskie Staatsministerium. Wielka Wojna w znaczący sposób przyczyniła się do wewnętrznej unifikacji Niemiec. Z drugiej strony akurat w odniesieniu do sprawy polskiej szczególnie wyraźnie obnażyła ona różnice istniejące w spojrzeniu na to zagadnienie między niemieckimi a pruskimi elitami władzy. Nieco uprzedzając tok narracji, można również stwierdzić, że także w tym przypadku lata pierwszej wojny światowej dowiodły przewagi ogólnoniemieckiej nad partykularną (w tym przypadku pruską) perspektywą.

Można powiedzieć, że te braki w „strategicznej wyobraźni” zdradzane przez elitę polityczną Rzeszy Niemieckiej były po 1915 r. z nawiązką nadrabiane przez niemiecką myśl polityczną, która po opanowaniu przez wojska mocarstw centralnych wiosną i latem 1915 r. większości ziem dawnej Rzeczypospolitej pozostających do tej pory częścią imperium rosyjskiego, wypłynęła na szerokie wody snucia planów ustanowienia w Europie Środkowej i Wschodniej niemieckiej dominacji politycznej, militarnej i gospodarczej. Słynna „Mitteleuropa” Friedricha Naumanna była najbardziej znanym, choć przecież nie jedynym przykładem tego typu literatury politycznej.

Siłą rzeczy skrótowe omówienie tych elementów wpływających na niemieckie tło Aktu dwóch cesarzy jest celem niniejszego artykułu.

Jeśliby chcieć znaleźć słowo klucz opisujące spojrzenie niemieckich elit politycznych na sprawę polską w latach 1914–1916, to najlepszym określeniem byłaby chwiejność. Niemieccy polityczni decydenci wkroczyli w Wielką Wojnę bez sprecyzowanego planu odnośnie uregulowania w bliższej lub dalszej perspektywie sprawy polskiej³. Nie byli zresztą pod tym względem odosobnieni. Podobny stan rzeczy panował również w Wiedniu i w Petersburgu.

Na początku dwudziestego wieku sprawa polska nie była postrzegana przez Berlin jako kwestia, która ma realny potencjał jako zagadnienie polityki międzynarodowej. Dominowało spojrzenie determinowane przez wymogi polityki

² J. Kauffman, *Elusive Alliance. The German occupation of Poland in World War I*, Cambridge (Mass.) 2015, s. 3.

³ R. Łysoń, *Konsekwentne działania czy improwizacja? Niemieckie plany wojenne wobec Polski w okresie I wojny światowej*, *Historia Slavorum Occidentis*, (2015), nr 2, s. 150–167.

wewnętrznej określanej w tym aspekcie przez pruski rząd i pruski parlament. Kontynuowano więc rozpoczętą przez Bismarcka politykę pod hasłem „Ausrotten!” (Wykorzenie!), której kulminacją w ostatnich latach przed wybuchem Wielkiej Wojny było uchwalenie przez pruski Landtag ustawy o przymusowym wywłaszczeniu polskiej własności ziemskiej w zaborze pruskim na potrzeby powstałej w 1886 r. Komisji Kolonizacyjnej (Enteignungsgesetz)⁴.

Nie oznacza to rzecz jasna, że „czynnik wschodni” był zupełnie nieobecny w niemieckiej „wyobraźni strategicznej” w ostatnich latach przed 1914 r. Był obecny, ale przede wszystkim jako tzw. słowiańskie zagrożenie (slawische Gefahr), czyli rosnące obawy przed systematycznym wzrostem rosyjskiego potencjału gospodarczego, a co za tym idzie również militarne⁵. Bardzo symptomatyczne pod tym względem były słowa, które w 1912 r. po powrocie z podróży do Rosji wypowiedział kanclerz Rzeszy Niemieckiej i premier Prus Theobald von Bethmann Hollweg: „Rosja rośnie i rośnie i spędza nam sen z powiek niczym nocny koszmar”⁶. Podobno po powrocie z wizyty nad Nową niemiecki kanclerz odstąpił od planu sadzenia nowych drzew w swojej podberlińskiej rezydencji, mówiąc: „Nie warto, skoro i tak wkrótce będą tutaj Rosjanie”⁷.

Aż do wiosny 1916 r. kierownictwo niemieckiej polityki zagranicznej nie było w stanie wypracować jednolitego i konsekwentnego stanowiska w sprawie polskiej. Nawet zajęcie przez mocarstwa centralne ziem centralnych i wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (5 VIII 1915 r. wojska niemieckie zajęły Warszawę) początkowo niewiele pod tym względem zmieniło. Przemawiając w Reichstagu 19 VIII 1915 r., a więc krótko po zajęciu stolicy Polski przez wojska niemieckie, Bethmann Hollweg stwierdził, że „zajęcie wschodnich granic polskich będzie stanowiło początek rozwoju stosunków, który usunie stare przeciwieństwa między Niemcami a Polakami i poprowadzi kraj, wyzwolony z jarzma rosyjskiego, ku szczęśliwszej przyszłości, w której będzie mógł pielęgnować i rozwijać właściwości swojego narodowego życia”⁸.

⁴ Z najnowszej literatury na ten temat zob. H.E. Volkmann, *Die Polenpolitik des Kaiserreichs. Prolog zum Zeitalter der Weltkriege*, Paderborn 2016, s. 129–154.

⁵ Por. V. G. Liulevicius, *The German myth of the East. 1800 to the present*, Oxford 2009, s. 98–129.

⁶ S. McMeekin, *The russian origins of the First World War*, Cambridge (Mass.) 2011, s. 6.

⁷ D. E. Showalter, *Tannenberg 1914. Zderzenie imperiów*, tłum. R. Dymek, Warszawa 2005, s. 116.

⁸ P. Mikietyński, *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Pol-*

Deklaracja tyleż pięknie brzmiąca, co ogólna, a tym samym pozbawiona konkretnej, politycznej treści. W momencie, gdy z trybuny niemieckiego parlamentu padały te słowa, wśród niemieckich elit politycznych ścierało się szereg poglądów odnośnie zasadniczego pytania, które latem 1915 r. stało przed Berlinem: co zrobić z zajęтыми ziemiami byłego zaboru rosyjskiego? W tym kontekście pojawiały się opinie – szczególnie często artykułowane w środowiskach radykalnie nacjonalistycznych, w rodzaju „Ostmarkenverein” czy „Alldeutscher Verband” – by dokonać tzw. korekty granic między Królestwem Polskim a wschodnimi obszarami Prus, czyli przeprowadzić aneksję nadgranicznych obszarów połączoną z usuwaniem z tych obszarów polskiej ludności. W ten sposób powstawała idea „pasa granicznego”⁹.

Takie poglądy przeważały wśród uczestników odbytej w dniu 13 VII 1915 r. narady w Kancelarii Rzeszy. Nie bez znaczenia był fakt, że gorącym orędownikiem wspomnianego wyżej rozwiązania był reprezentant rządu pruskiego, minister spraw wewnętrznych Friedrich Loebell¹⁰. Pruskie Staatsministerium aż do końca (tj. do dnia proklamacji Aktu dwóch cesarzy) było głównym – by tak rzec – instytucjonalnym oponentem stworzenia pod egidą mocarstw centralnych jakiejś formy polskiej państwowości. W tym oporze sekundowały mu wspomniane przed chwilą organizacje „oddolnego” niemieckiego nacjonalizmu.

Na przełomie 1915 i 1916 r. nie było jednak takiego niebezpieczeństwa (z punktu widzenia pruskiego rządu). Rozważano w Berlinie plany aneksjonistyczne. Nie było jednak żadnych planów powołania pod protekcją Niemiec buforowego państwa polskiego. Jednak w tym samym czasie rząd niemiecki (podobnie jak niemieckie naczelne dowództwo, którego rola polityczna systematycznie rosła) coraz wyraźniej dawał do zrozumienia, że nie będzie akceptacji Berlina dla rozszerzenia rządów Habsburgów na ziemię Królestwa Polskiego w ramach snutych – co prawda bardziej w Galicji niż w Wiedniu – koncepcji trialistycznych¹¹.

skiego (1914–1916), Kraków 2009, s. 127. Zob. również D. Szymczak, *Między Habsburgami a Hohenzollernami. Rivalizacja niemiecko-austro-węgierska w okresie I wojny światowej a odbudowa państwa polskiego*, Kraków 2009, s. 76.

⁹ Por. I. Geiss, *Tzw. polski pas graniczny 1914–1918. Przyczynek do niemieckiej polityki wojennej w czasie I wojny światowej*, Warszawa 1964.

¹⁰ D. Szymczak, *Między Habsburgami*, s. 68.

¹¹ Tamże, s. 63–111. Nie bez znaczenia dla niepowodzenia planów trialistycznych już na początkowym etapie był zdecydowany sprzeciw Węgrów, obawiających się osłabienia w ten sposób swojej pozycji w całej monarchii Habsburgów. Tamże, s. 110.

W tym ostatnim przypadku należy uwzględnić istniejące aż do początku 1916 r. nadzieje rządu Rzeszy na doprowadzenie do zawarcia separatystycznego pokoju z Rosją. Okupowane od lata 1915 r. ziemie zaboru rosyjskiego były więc traktowane jako element przetargowy w ewentualnych negocjacjach z rosyjską dyplomacją. Starano się więc unikać stwarzania nad Wisłą faktów politycznych (jak np. ogłoszenie zamiaru reaktywowania w oparciu o Niemcy polskiej państwowości), które mogłyby stanowić nieprzekraczalną barierę w rozmowach z Piotrogradem¹².

Na początku 1916 r. stało się jasne, że strona rosyjska nie była zainteresowana zawieraniem separatystycznego układu pokojowego z mocarstwami centralnymi. Wymusiło to na rządzie Rzeszy zmianę w postrzeganiu sprawy polskiej. Na początku kwietnia 1916 r. niemiecki kanclerz z trybuny Reichstagu zadeklarował w imieniu swojego rządu, iż Berlin nie dopuści do powrotu Rosji do Europy Środkowej: „Nie można pozwolić, by Rosja po raz drugi mogła przesunąć swoje wojska ku niestrzeżonym granicom Prus Wschodnich i Prus Zachodnich (tj. Pomorza Gdańskiego – G. K.)”¹³.

Te słowa niemieckiego kanclerza i premiera Prus zostały powszechnie odebrane jako gotowość rządu niemieckiego do podjęcia kwestii restytucji jakiejś formy polskiej państwowości. Szło to w parze z coraz wyraźniejszym usztywnieniem stanowiska niemieckiej dyplomacji w sprawie koncepcji rozwiązania austro-polskiego. Dał temu wyraz kanclerz Bethmann Hollweg w rozmowach toczonych w dniach 14 i 15 IV 1916 r. w Berlinie z szefem dyplomacji austro-węgierskiej Stephanem Burianem¹⁴.

Niepowodzenia armii austro-węgierskiej w obliczu kolejnej ofensywy rosyjskiej wiosną 1916 r. (ofensywa Brusilowa) dodatkowo obnażyły słabość Wiednia i jego pozycję jako „młodszego partnera” w sojuszu mocarstw centralnych. Na wschodzie armia niemiecka ratowała swojego naddunajskiego sojusznika. Z kolei na zachodzie toczyła się w tym samym czasie wyniszczająca „bitwa materiałowa” pod Verdun, co niemieckim sztabowcom kazało myśleć o możliwościach zapełnienia strat ponoszonych na tym froncie. Niemieckie naczelne dowództwo taki potencjał widziało w Europie Środkowej, a konkretnie wśród Polaków. Nieprzy-

¹² P. Mikietyński, *Niemiecka droga*, s. 123; H. E. Volkmann, *Die Polenpolitik*, s. 258–261, 285–289, 306–308, 313–321.

¹³ Cyt. za: D. Szymczak, *Między Habsburgami*, s. 133.

¹⁴ Tamże, s. 132.

padkowo właśnie w sierpniu 1916 r. stojący na czele niemieckiego naczelnego dowództwa Paul Hindenburg i Erich Ludendorff stali się gorliwymi zwolennikami aktywizacji polityki niemieckiej na odcinku polskim¹⁵.

Jednak głównym orędownikiem wiosną i latem 1916 r. utworzenia państwa polskiego w oparciu o Niemcy i zdominowanego przez Niemcy był generał-gubernator Hans Hartwig von Beseler. W odróżnieniu od swoich wojskowych zwierzchników z naczelnego dowództwa kładł on nacisk na konieczność podjęcia decyzji politycznych (ogłoszenie powstania państwa polskiego, zabezpieczając oczywiście przy tym „wszystkie interesy Rzeszy”), a dopiero w drugiej kolejności załatwiania spraw wojskowych (pobór rekruta). Bez tych pierwszych, jak argumentował Beseler w swojej korespondencji z politycznym i militarnym kierownictwem Rzeszy, te drugie nie będą możliwe do osiągnięcia¹⁶.

To szef niemieckiej administracji okupacyjnej w Królestwie Polskim był tym, który 8 X 1916 r. na zaproszenie szefa pruskiego rządu (i jednocześnie kanclerza Rzeszy) Bethmanna Hollwega przekonywał pruskich ministrów do zasadności powołania do życia polskiego państwa. Nie wykluczał przy tym konieczności dokonania „ze względów strategicznych” aneksji przez Niemcy obszarów nadgranicznych Królestwa Polskiego. Podkreślał jednak, że zaanektowanie całego jego obszaru oznaczałoby, iż pod panowania pruskie dostałoby się „dwanaście milionów katolickich Słowian i Żydzi”¹⁷.

Opór pruskich ministrów miała również pokonać przytoczona przez generała-gubernatora perspektywa utworzenia polskiej armii w sile nawet do 800 tys. ludzi, pozostającej pod niemiecką naczelną komendą i przeszkolonej tak, aby jej żołnierzom „wpoić niemieckiego ducha”¹⁸.

Wysiłki Beselera należy ocenić jako mało skuteczne. Nie udało mu się przekonać pruskich ministrów, z których większość pozostawała sceptyczna wobec planów powołania polskiego państwa buforowego. Po raz kolejny w tej roli wystąpił szef pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych Friedrich Loebell, który wskazał, że każda namiastka polskiej państwowości wznieci polską irredentę w samych Prusach i będzie zagrożeniem dla ich integralności terytorialnej. Zarzucił

¹⁵ Tamże, s. 190.

¹⁶ J. Kauffman, *Elusive Alliance*, s. 74.

¹⁷ Tamże, s. 75.

¹⁸ Tamże, s. 75–76.

przy tym Beselerowi, że jako warszawski generał-gubernator „bardziej zajmował się polską a nie niemiecką polityką”¹⁹.

Wyjaśnienia zaprezentowane w Berlinie przez warszawskiego generała-gubernatora nie spotkały się również z pozytywnym odzewem ze strony partii politycznych reprezentowanych w pruskim parlamencie. Perspektywę powołania pod egidą Rzeszy Niemieckiej państwa polskiego zaakceptowali reprezentanci tych sił politycznych, którzy w Landtagu niewiele mieli do powiedzenia (socjaldemokraci i Centrum), lub nie byli na tyle silni, by forsować swoje stanowisko (narodowi liberałowie i wolni konserwatyści). Wyłuszczone przez Beselera założenia polityczne tkwiące za Aktem dwóch cesarzy nie zostały natomiast zaakceptowane przez najsilniejszą frakcję w pruskim parlamencie, czyli konserwatystów²⁰.

Bez popełnienia przesady można powiedzieć, że w ten sposób generał Beseler dostawał potwierdzenie reprezentowanej przez siebie wcześniej i później tezy o panującym wśród berlińskich elit politycznych braku zrozumienia dla znaczenia sprawy polskiej w kontekście długofalowych interesów Rzeszy na Wschodzie. Już po paru tygodniach pełnienia przez siebie funkcji szefa niemieckiej administracji okupacyjnej w Warszawie Beseler z goryczą pisał do swojej żony w październiku 1915 r. o polityce Berlina wobec polskich okupowanych ziem: „nie robi ona nic innego, jak wysysa ten kraj. Berlińscy urzędnicy są bardzo krótkowzroczni, żyją z dnia na dzień i na wiele sposobów uprawiają najgłupszą gospodarkę rabunkową”²¹.

W podobny sposób warszawski generał-gubernator wypowiadał się o niemieckich elitach politycznych w lipcu 1916 r.: „Gdybyż tam (w Berlinie) panowało jakieś dalsze spojrzenie, odwaga i zdecydowanie. Jednak tego wszystkiego brakuje”²². W tej sytuacji pruski generał, jak sam przyznaje w korespondencji, *nolens volens* musiał przyjąć na siebie rolę „męża stanu i dyplomaty”, choć „wielka polityka tak naprawdę mnie nie dotyczy”²³.

Ciekawe, że do kategorii tych reprezentantów niemieckich elit, którym „brakuje szerokiego i wolnego politycznego spojrzenia” Beseler zaliczał również

¹⁹ Tamże, s. 77.

²⁰ Tamże.

²¹ List H. Beselera do żony, 22 X 1915, BM, N 30/53, s. 23.

²² List H. Beselera do żony, 1 VII 1916, BM, N 30/54, s. 42.

²³ List H. Beselera do żony, 26 II 1916, BM, N 30/54, s. 15.

„straszliwych Dioskurów” (Hindenburga i Ludendorffa) stojących na czele niemieckiego naczelnego dowództwa. Wiosną 1916 r. skarżył się, że Hindenburg (oraz pruski minister wojny generał Erich von Falkenhayn) pod względem politycznym „żyje z dnia na dzień”²⁴. Symptomatyczne, że nawet po tym jak niemiecka kwatera główna pod koniec sierpnia 1916 r. ostatecznie przychyliła się do forsowanego przez Beselera poglądu o konieczności podjęcia rozstrzygnięć politycznych w sprawie polskiej, ten ostatni nie zmienił swojego mało pochlebnego zdania o politycznym wyczuciu niemieckich dowódców. Po odbytej na początku września 1916 r. naradzie w Pszczynie z Hindenburgiem i Ludendorffem Beseler z zadowoleniem odnotowywał „pełną zgodność (niemieckiego dowództwa – G. K.) z moimi politycznymi celami”. Zaraz dodawał jednak, że spotkanie w Pszczynie tylko potwierdziło jego wcześniejsze przypuszczenia, że poglądy Hindenburga i Ludendorffa na sprawę polską są „mieszkanką niezaprzeczanego talentu z powierzchownością, dyletantyzmu i arogancji”²⁵.

Jednak to stanowisko zajęte wobec sprawy polskiej przez „straszliwych Dioskurów” w dużej mierze przyczyniło się do przełamania oporu rządu pruskiego w sprawie Aktu 5 listopada. Jak już wspomniałem, w ten sposób sprawa polska i sposób jej rozgrywania przez niemieckie elity polityczne w czasie pierwszej wojny światowej, była kolejnym dowodem na to, że lata 1914–1918 były okresem przełamania utrzymujących się po 1871 r. w Rzeszy Niemieckiej wewnętrznych partykularyzmów, a widocznych nawet w krytycznym dla państwa niemieckiego momencie zainicjowania przez tzw. trzecie naczelne dowództwo „totalnej gospodarki wojennej”, której zasady kontestowane były przez różne instytucje podporządkowane rządowi pruskiemu²⁶. W przypadku sprawy polskiej pruskie partykularne interesy musiały ustąpić miejsca interesom ogólnoniemieckim formułowanym przez cywilne i wojskowe instytucje Rzeszy (kanclerz, niemieckie naczelne dowództwo). Wysoce znamienne było to, że taką perspektywę prezen-

²⁴ List H. Beselera do żony, 21 IV 1916, BM, N 30/54, s. 25.

²⁵ List H. Beselera do żony, 3 IX 1916, BM, N 30/54, s. 56–57. Także w późniejszych latach Beseler reprezentował krytyczną ocenę politycznych umiejętności „straszliwych Dioskurów”. Szczególnie krytycznie wypowiadał się w tym kontekście o generalnym kwatermistrzu armii niemieckiej (E. Ludendorffie), którego nazywał „politykiem z łaski Beelzebuba” („Ludendorff ist ein Politiker von Beelzebubs Gnaden!”). Por. list H. Beselera do żony, 19 XII 1917, BM, N 30/55, s. 155.

²⁶ Por. A. Watson, *Ring of steel. Germany and Austria-Hungary at war, 1914–1918*, London 2015 s. 379.

tował również Beseler, który w swoich oficjalnych i prywatnych wypowiedziach miał na uwadze przede wszystkim interes Rzeszy, a nie Prus.

Te ogólnoniemieckie interesy w kontekście Aktu dwóch cesarzy w największym skrócie sformułował kanclerz Rzeszy Niemieckiej i premier Prus Theobald von Bethmann Hollweg na odbytym w dniu 9 XI 1916 r. spotkaniu z reprezentantami najważniejszych frakcji parlamentarnych w Reichstagu. Wyjaśniał wówczas niemieckim parlamentarzystom, że „proklamowanie Polski zapewni nam uległość Polaków, uzupełni nam szczyby w pułkach, pozwoli na wprowadzenie nowych podatków, a wreszcie uprawnii do rządzenia tym krajem”²⁷.

Jeszcze jeden akcent wyjaśnieniu pożytków płynących dla Niemiec z Aktu 5 listopada dołożył Beseler, który na trzy dni przed proklamacją podpisaną przez Wilhelma II stwierdzał, że utworzenie państwa polskiego „politycznie i wojskowo związanego z Niemcami” będzie oznaczało wejście „w ostatnią fazę konfliktu (Rzeszy) z Austrią”. W tym kontekście – jak pisał Beseler w liście do generała Friedricha von Bernhardi, autora słynnej książki *Niemcy i przyszła wojna* – „Polska jest drugorzędną sprawą i dla nas jest tylko środkiem prowadzącym do celu. Nic nie mam w zanadru dla Polaków, mam jednak ich zaufanie i sądzę, że znalazłem sposób, by ich wykorzystać dla naszej sprawy, nie chcę powiedzieć «pozyskać»”²⁸.

Można powiedzieć, że w ten sposób poglądy Beselera wpisywały się w sformułowany w 1915 r. przez Friedricha Naumanna program „Mitteleupy”, którego wyjściową tezą była konieczność „zacieśniania” sojuszu niemiecko-austro-węgierskiego w taki sposób, że monarchia Habsburgów dostałaby się pod trwałą dominację polityczną, wojskową i gospodarczą Rzeszy Niemieckiej. Tak skonstruowana „Mitteleuropa” jako „kraj bratni” miała być dopiero początkiem dalszych, o wiele śmielszych projektów politycznych. Do unii politycznej, wojskowej i gospodarczej między Niemcami a Austro-Węgrami powinny dołączyć Holandia i Belgia oraz Bałkany. „Naturalnym rozszerzeniem” Mitteleupy powinna być Turcja, sięgająca wówczas Zatoki Perskiej i Morza Czarnego, a gdzie Niemcy od kilkunastu lat budowali już magistralę Berlin-Bagdad. Przed Niemcami nie ma więc innego wyjścia, jeśli nie chcą zostać „narodem-satelitą” (Trabantenvolk),

²⁷ Cyt. za D. Szymczak, *Między Habsburgami*, s. 217.

²⁸ List H. Beselera do generała Friedricha v. Bernhardi, 2 XI 1916, BM, N 30/54, s. 67. W podobny sposób Beseler wyjaśniał sens czekającego na publikację Aktu dwóch cesarzy w pisany dzień później liście do żony. Nazwał go „jedną z ostatnich faz starej, toczonej od trzech stuleci walki, którą musimy wygrać”. List Beselera do żony, 3 XI 1916, BM, N 30/54, s. 68.

jak budować tak szeroko zakrojony związek polityczny, wojskowy i gospodarczy. „Nawet jeśli Niemcy i Austro-Węgry stopią się w jedną całość gospodarczą, nie utworzą jeszcze wielkiego światowego organizmu gospodarczego”²⁹.

Nasza uwagę zwraca fakt, że wątek polski w głośnej książce Naumanna jest traktowany jako kwestia zupełnie poboczna. W ten sposób autor *Mitteleurop*y wpisywał się w panujący w niemieckiej opinii publicznej aż do lata 1915 r. klimat desinteressement sprawami polskimi. Dopiero wiosenno-letnia ofensywa państw centralnym na froncie wschodnim w 1915 r. i zajęcie Warszawy 5 VIII 1915 r. przez wojska niemieckie zmieniły ten stan rzeczy.

Wydarzenia te przyczyniły się w prasie niemieckiej do obudzenia zainteresowania sprawą polską. Wiele tytułów prasy niemieckiej wysłało nad Wisłę swoich specjalnych korespondentów, których zadaniem było opisywanie sytuacji politycznej na ziemiach polskich, które dostały się pod niemiecką okupację. Co charakterystyczne, niemiecka prasa nie ograniczała się bynajmniej do opisywania kwestii *stricte* politycznych, poświęcając równie wiele miejsca na opis kulturowej i społecznej kondycji okupowanych terenów. W tym kontekście przeważał ton krytyczny. Wskazywano, że fatalny stan cywilizacji materialnej (infrastruktura drogowa, sanitarna, etc.) jest wynikiem celowej polityki rządów rosyjskich. Tym więcej oczekiwano więc od niemieckiej administracji okupacyjnej, która miała tutaj do odegrania rolę „Kulturregerów”³⁰.

Podobny paternalistyczny ton panował również w prasie niemieckiej w odniesieniu do politycznej sytuacji w zajętej przez mocarstwa centralne Kongresówce. Często pojawiało się porównywanie Polaków do „politycznych dzieci”, wymagających „wychowania” ze strony starszych i mądrzejszych, czyli Niemców. Co ciekawe, w podobny sposób swoje zadania wobec ludności polskiej ujmował generał Beseler, który uważał Polaków za „naród dzieci i fantastów, uganiających się za zwidami”³¹.

²⁹ J. Pajewski, „*Mitteleuropa*”. *Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959, s. 120. Z najnowszych badań nad dziejami koncepcji „*Mitteleurop*y” i jej recepcji w Rzeszy Niemieckiej w czasie pierwszej wojny światowej zob. J. Vermeiren, *The first world war and German national identity*, Cambridge 2016, s. 145–182.

³⁰ R. Spät, *Die „polnische Frage” in der öffentlichen Diskussion im Deutschen Reich, 1894–1918*, Marburg 2014, s. 227–253.

³¹ List H. Beselera do żony, 13 XI 1916, BM, N 30/54, s. 72. Parę dni później Beseler pisał o Polakach jako „dużych dzieciach, którzy potrzebują określonego przywództwa”. List H. Beselera do żony, 18 XI 1916, BM, N 30/54, s. 73.

Zainteresowanie niemieckiej prasy sprawami polskimi w pierwszych tygodniach po publikacji Aktu 5 listopada znacząco spadło³². Odwrotnie było w przypadku autora programu „Mitteleuropy”. W jednym z pierwszych artykułów napisanych po zdobyciu Warszawy przez wojska niemieckie Friedrich Naumann stwierdzał, że fakt ten „jest wydarzeniem w historii świata, którego doniosłości dziś jeszcze nie można ogarnąć”. Podkreślał, że „stara stolica Polski nie jest jedynie obiektem wojskowym. Jest to ośrodek narodu na poły złamanego, który przez długie dziesięciolecia oczekiwiał takiego właśnie dnia”. Po wypędzeniu Rosjan „przed rządem niemieckim stają natychmiast zadania administracyjne trudne i brzemiennie w następstwa”³³.

W swojej publicystyce pisanej po 1915 r. Naumann niejednokrotnie powracał do tezy o konieczności powołania przez Rzeszę Niemiecką państwa polskiego jako buforu między Niemcami a Rosją oraz domagał się zerwania z polityką germanizacyjną (również w zaborze pruskim). Niemiecki polityk i publicysta pisał o „tragicznej winie współczesnych niemieckich germanizatorów”, niezdolnych do zrozumienia, że do osiągnięcia niemieckiej dominacji w Mitteleuropie, w tym także nad Polską, należy dążyć innymi niż wynarodawianie środkami³⁴.

Taki program działania Rzeszy Niemieckiej wobec Polaków był główną tezą opublikowanej przez Naumanna wiosną 1917 r. broszury „Deutsche und Polen”. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że takie poglądy autora „Mitteleuropy” spotkały się z pełną akceptacją ze strony jednego z głównych promotorów Aktu dwóch cesarzy, czyli warszawskiego generała-gubernatora. „Nic lepszego na temat Polski do tej pory nie napisano” – w ten sposób Beseler rekomendował wspomnianą przed chwilą broszurę Naumanna³⁵.

Szef niemieckiej administracji okupacyjnej niejednokrotnie spotykał się z autorem „Mitteleuropy”, wymieniał z nim korespondencję, w której dawał wyraz swojej akceptacji dla strategicznej wizji ustanowienia niemieckiej dominacji między Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem³⁶. Dzielił się również spostrzeżeniem, że ich wizja sprawy polskiej, dla której Akt 5 listopada był wstępem, miała

³² Wiosną i latem 1917 r., gdy okazało się, że niemieckie nadzieje na pozyskanie setek tysięcy polskich rekrutów okazały się płonne, a dodatkowo pojawił się „kryzys przysięgowy”, coraz częściej w prasie niemieckiej zaczęły pojawiać się negatywne komentarze o politycznych aspiracjach Polaków. Zob. R. Spät, *Die „polnische Frage”*, s. 293–306.

³³ J. Pajewski, *„Mitteleuropa”*, s. 118.

³⁴ Tamże, s. 122. Zob. również R. Spät, *Die „polnische Frage”*, s. 195–196.

³⁵ List H. Beselera do żony, 15 IV 1917, BM, N 30/55, s. 52.

³⁶ List H. Beselera do F. Naumanna, 26 VI 1917, BM, N 30/23, s. 120.

wspólnych wrogów – kręgi nacjonalistyczne skupione w Związku Wszechniemieckim i Hakacie.

Te ostatnie środowiska już w 1915 r., krótko po ukazaniu się „Mitteleuropy”, zarzucały jej autorowi zbyt „defensywny charakter” w kreśleniu niemieckich celów wojennych, choć z drugiej strony należy zauważyć, że w niemieckich kręgach nacjonalistycznych w Austrii książka Naumanna została przyjęta bardzo ciepło (słusznie odczytano tam zawarty w niej *implicite* program zdominowania monarchii Habsburgów przez Rzeszę Niemiecką)³⁷. Z oporem ze strony tych samych radykalnie nacjonalistycznych kręgów spotykał się również Beseler. Zgłaszane przez hakatystów po proklamacji Aktu dwóch cesarzy obawy, że proklamowanie Królestwa Polskiego oznacza w perspektywie destrukcję Prus, uważał on za dowód strachu i „braku zaufania we własne siły i w naszą politykę”³⁸. Z kolei „zawzięta” prasie wszechniemieckiej zarzucał Beseler, że nie można jej „niczym odwieść od prezentowanej jednostronności” w sprawie polskiej³⁹.

Siła rzeczy skrótowe spojrzenie na niemieckie tło towarzyszące przygotowaniu proklamacji Aktu dwóch cesarzy jest częścią dobrze już znanego w literaturze przedmiotu zagadnienia polityki mocarstw centralnych wobec sprawy polskiej w okresie pierwszej wojny światowej⁴⁰. Otwiera również nowe perspektywy badawcze, zwłaszcza w odniesieniu do napięć, które wewnątrz samych niemieckich elit (nie tylko politycznych) panowało w odniesieniu do sposobu rozwiązania „Polenfrage”. Nasuwa się w tym kontekście również pytanie o przyczyny tak odmiennych oblicz dwóch niemieckich okupacji na ziemiach polskich w dwudziestym wieku. Jeden z tropów na drodze do znalezienia odpowiedzi na to pytanie

³⁷ J. Pajewski, „Mitteleuropa”, s. 126–127. Na temat recepcji „Mitteleuropy” wśród austriackich Niemców zob. A. Watson, *Ring of steel*, s. 263. Por. także J. Vermeiren, *The first world war and German national identity*, s. 157–159, 171–178.

³⁸ Por. komentarz Beselera na marginesie głoszącego takie tezy pochodzącego z marca 1917 r. biuletynu „Deutscher Ostmarkenverein”: „Mój Boże, jakże boją się ci ludzie! Jakież to brak zaufania we własne siły i w naszą politykę!”. BM, N 30/36, s. 10.

³⁹ List H. Beselera do żony, 7 VIII 1917, BM, N 30/55, s. 85.

⁴⁰ Oprócz przytaczanych w tym artykule nowszych prac na ten temat autorstwa D. Szymczaka, P. Mikietyńskiego i J. Kauffman, należy wspomnieć opracowanie A. Stempina, *Próba „moralnego podboju” Polski przez Cesarstwo Niemieckie w latach I wojny światowej*, Warszawa 2013, a ze starszych opracowań: W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im ersten Weltkrieg*, Köln/Graz 1958; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Warszawa 1962; A. Hausner, *Die Polenpolitik der Mittelmächte und die österreichisch-ungarische Militärverwaltung in Polen während des Weltkrieges*, Wien 1935.

wiedzie przez konstatację, że środowiska „zatwardziały” nacjonalistów, którzy w latach 1915–1918 pozostawali na marginesie niemieckich ośrodków decyzyjnych, po 1933 r. zaczęli je ostatecznie kształtować. Nastąpił wtedy czas polityków z „łaski Beelzebuba” – także w sprawie polskiej.

Nadesłany: 17 I 2017

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 29 V 2017

Zaakceptowany: 8 VI 2017

Prof. dr hab. GRZEGORZ KUCHARCZYK,
Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla
Polska Akademia Nauk
ul. Mielżyńskiego 27/29, 61–725 Poznań

Prussia, Reich and Mitteleuropa (Middle Europe). The German background of the Act of 5th November 1916

This article deals with the issue of the German background of a declaration of Two Emperors of the 5th of November 1916 which announced restitution of the Polish Kingdom. This background resulted from several separate decision centres: the Reich's government, the Prussian cabinet (Staatsministerium) and the German Military Headquarters (OHL). Notably, the German government and (to certain degree) the OHL had to overcome the resistance of the Prussian government which regarded the concessions made to Poles excessive and as such posing a threat to the vital Prussian interests (predominantly territorial integrity). In this context, the endeavours to solve the Polish question in Germany during World War I is a clear example of the persistence of particular interests within the Reich and the painful process of ultimate abandoning thereof.

The idea of Mitteleuropa provides evidence that “a sense of strategic imagination” (as far as the Polish cause was concerned) was much more vivid among German political writers during WWI than among German political decision-makers of that time. However, there was one important exception to this rule, namely general H. Beseler, head of the German occupation apparatus in Poland (1915–1918). He used to criticise the lack of understanding of the importance of the Polish cause in the Berlin government circles, the OHL and among radical nationalists (the Pan-German League, the German Eastern Marches Society).

Translated by: Ewa Dratwa